

**Daniel Picotin**  
Adwokat przy Sądzie Przysięgłych w BORDEAUX

Państwo Isabelle i Dominique LORENZATO muszą opowiedzieć o strasznym doświadczeniu, jakim było 21 i pół roku spędzone pod wpływem i kuratelą guru Roberta LE DINH alias TANG.

Robert LE DINH kierował, pełniąc rolę guru, wspólnotą, która zamieszkiwała początkowo w Lot-et-Garonne, a następnie w Ariège przez ponad 20 lat.

W dniu 18 września 2010 roku został skazany przez Sąd Przysięgłych w Ariège za gwałty, napaści seksualne na małoletnich poniżej 15 roku życia i wykorzystywanie słabości.

Proces ten odbył się po półrocznym dochodzeniu, wzięto w nim udział 5 oskarżycieli prywatnych i organizacja UNADFI (*Narodowy Związek Stowarzyszeń Działających w Obronie Rodzin i Osób Pokrzywdzonych przez Sekty*).

TANG, który utrzymywał, że doznaje objawień pochodzących od Jezusa, szerzył swoją duchową naukę wśród członków wspólnoty każdego wieczoru, aż do późnych godzin nocnych.

Adepci, w trakcie trwającego co wieczór od godz. 23 do 3 nad ranem nauczania (patrz w dalszej części: „formowanie”), odbywali rodzaj publicznej spowiedzi, wyznając swoje winy popełnione w ciągu całego dnia ...

Najgorszym przewinieniem była chęć skorzystania z „prawa do powrotu”. Groźba śmierci i wielkie nieszczęścia miały osiągnąć tych, którzy zamierzali opuścić grupę, czy też nie chcieli przestrzegać zasad nauki TANGA!

Trzeba wspomnieć także o okresach postu, intensywnej i wyczerpującej pracy, którą wykonywali członkowie grupy, kontroli życia codziennego, konieczności uzyskania zgody na odwiedzanie rodziny i przyjaciół oraz zezwolenia na wizytę u lekarza.

LE DINH tworzył pary, wybierał imiona dla dzieci, decydował również o karierze zawodowej członków swojej grupy; jeśli było to możliwe w zawodach umożliwiających zatrudnienie w urzędach publicznych na przykład pani LORENZATO – sekretarz sądowy w Sądzie Przysięgłych, czy Dominique LORENZATO – celnik.

Nadzorował życie codzienne wszystkich członków wspólnoty.

Dokument ten jest prawdziwą kopalnią wiedzy na temat sposobów, które stosują guru, aby zwabić swoje ofiary:

Na początku interesująca rozmowa w gronie życzliwych osób, jak w dużej rodzinie.

Guru, z góry uznany za charyzmatycznego, był doskonałym mówcą, którego słowa poruszały do głębi członków grupy.

Sprawa ta pokazuje, jak wiele może się wydarzyć w kwestii dotyczącej sekt we współczesnej Francji.

Trzeba zauważyć że, pomimo pierwszego wyroku skazującego LE DINHa wydanego przez Sąd Przysięgłych i jego aresztowania, pod wpływem guru pozostaje jeszcze kilkanaście osób.

TANG odsiedział już dwa lata więzienia w roku 1986 w AGEN (Lot-en-Garonne) i jedna z jego organizacji została wpisana na listę sekt do francuskiego raportu parlamentarnego z 1995 roku (ADLEIF – Towarzystwo Obrony Wolności Wypowiedzi w Instytucji Francuskiej).

Istotą tego procesu było stwierdzenie, czy przysięgli mogliby uznać stan zniewolenia psychicznego za uniemożliwiający odmowę spełnienia wymagań guru, o charakterze zarówno finansowym jak i seksualnym.

Moi klienci pozostawali w tym psychicznym uzależnieniu przez 22 lata i 7 miesięcy, niełatwo więc było wytłumaczyć Sądowi na czym polegał ów stan podporządkowania, w którym żyli tak długo.

W konsekwencji, z braku dowodów na stosowanie przemocy psychicznej oraz ze względu na to, że zniewolenie psychiczne nie zostało stwierdzone, można było uznać, że było przyzwolenie i TANG mógłby zostać uniewinniony.

Z drugiej strony, obrona guru polegała na twierdzeniu, że małoletni kłamali, a oskarżyciele prywatni byli manipulowani przez małżonków LORENZATO, którzy zawiązali spisek, żeby się zemścić.

Na szczęście 7 dni trwania procesu przed Sądem Przysięgłych, pozwoliło wielu ofiarom, które nie występowały jako oskarżyciele prywatni, złożyć udokumentowane i szczegółowe świadectwo w tej sprawie.

Stawienie się ofiar w sądzie wykluczało istnienie spisku.

Biegły sądowy - psychiatra - ujawnił perwersję i deprawację charakteru guru, a przede wszystkim pokazał, że adepci znajdowali się w stanie psychicznego przymusu i uzależnienia.

Wreszcie, Robert LE DINH został skazany na 15 lat pozbawienia wolności; ława przysięgłych uznała za zbyt niski wymiar kary proponowany przez prokuraturę, która żądała od 10-12 lat pozbawienia wolności.

TANG, który odpowiadał przed sądem z wolnej stopy, otrzymał natychmiastowy nakaz aresztowania i został przewieziony do więzienia, jednak wniósł apelację i sprawa zostanie wkrótce rozpatrzona ponownie przez Sąd Przysięgłych w Saute Garonne.